



EX LIBRIS JANUSZA GŁOWACKIEGO



EX LIBRIS MIASZY GOERKE

ekslibrisy dla pisarzy



Jerzy Jankowski

ekslibrisy dla pisarzy

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
Wypożyczalnia Muzyczna, ul. Żeromskiego 2

kwiecień 2011



Jerzy Jankowski

urodzony 1957, studiował w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie w pracowni rzeźby Bogumiła Zagajewskiego. Obecnie mieszka i tworzy w Łowcach k/Jarosławia, ponadto kieruje Szkołą Podstawową w Dobkowicach.

Cięcie czarno-białych ekslibrisów w technice linorytu rozpoczął w 1995 roku, zaś od roku 2001 koncentruje się na tworzeniu ekslibrisów barwnych. Przede wszystkim jednak tworzy dzieła rzeźbiarskie: tablice pamiątkowe, płaskorzeźby, rzeźby pełne, małe formy, detale dekoracyjne. I choć ekslibris zdaje się być marginesem jego zainteresowań i dokonań twórczych, to jednak i ta forma ma sporo związków z rzeźbiarstwem, a jej autor może się poszczycić wieloma osiągnięciami na tym polu.

Uczestniczył w kilkudziesięciu wystawach za granicą, m.in. w Argentynie, Belgii, Bułgarii, Chinach, Chorwacji, Czechach, Danii, Hiszpanii, Jugosławii, Kanadzie, na Litwie, w Meksyku, Rumunii, Słowacji, Turcji, Włoszech – w niektórych wielokrotnie, a w kraju prezentował swe dokonania w: Boguszowie, Bytomiu, Częstochowie, Gliwicach, Jarosławiu, Kaliszu, Katowicach, Krakowie, Krasiczynie, Lubaczowie, Lublinie, Malborku, Ostrowcu Świętokrzyskim, Ostrowie Wielkopolskim, Pile, Poznaniu, Rzeszowie, Skierniewicach, Tarnowie, Tłuszczu k/ Warszawy, Warszawie, Żyrardowie.

Jerzy Jankowski - Ekslibrisy dla pisarzy

Ekslibrisy Jerzego Jankowskiego wykonane w technice linorytu kolorowego charakteryzuje pewien nadmiar. Na niewielkiej - z natury rzeczy - powierzchni tłoczą się barwne plamy, linie nerwowo, frenetycznie, biegnące we wszystkich kierunkach, rozsadzając ramę. Kolor jest wyjątkowo intensywny, niekiedy wręcz przytłacza. Obraz z takich elementów zbudowany bywa realistyczny, ale też zdarza się mu zmierzać w stronę abstrakcji.

Bez wątpienia ekslibrisy Jankowskiego wyróżniają się na tle innych propozycji tego gatunku przede wszystkim feerią barw. To z kolei sprawia niekiedy wrażenie niepokoju, gwałtowności, ale też w oczywisty sposób wzmacnia ekspresję. Seria poświęcona, czy raczej dedykowana, pisarzom, komponuje się, mam takie wrażenie, dopiero poprzez kontekst słowa, bo odnosi się do określonych postaci ze świata literatury, te zaś kojarzą się z sobie właściwymi tekstami. Trudno jednak zdecydować, czy te miniatury graficzne charakteryzują osoby, czy raczej ich dzieła.

Artysta niewątpliwie dysponuje dynamiczną wyobraźnią, nieco drażliwą, w niektórych przypadkach skłoną do realizacji paradoksalnych, co w sumie zachęca odbiorcę do snucia metaforycznych skojarzeń i odczytań. A jednak, może dzięki wykorzystywanym elementom codzienności (pies, lampa, butelka, łóżko, itp.) ujawnia się jej kształt marzycielski, jakby chodziło o zamknięcie prozy i poezji życia w jakimś jednym znaku czy symbolu.

Wyraźne są także elementy scaleń z naturą, z jakimś pozaczasowym porządkiem. To ona napędza ludzi sensem, obnaża egzystencjalne ułomności, wypowiada prawdę o świecie i jest specyficzną refleksją o życiu. To prace oparte na swobodnej myśli, może nieco surrealne, ale to przecież z ducha twórczy element o awangardowym wymiarze. Na pewno nie można odmówić im oryginalności.

Te niewielkie gabarytowo dzieła sztuki umiejętnie budują autonomiczne obrazy i nastrój, zazwyczaj mniej spokojny niż uładzony. Stanowią nie tylko wynik obserwacji innych, co raczej są widzeniem siebie w tekstach innych, są zamykaniem ich w przenośnym, lakonicznym znaku formy ekslibrisowej. Może jest w tym trochę ekstrawagancji, chadzania w poprzek utartych ścieżek, wbrew zasadom organizującym tworzenie księgoznaków, trochę wyniku łotrzykowskiej przekory, nieco buntu wobec rzeczywistości, oporu przed schematami, czy raczej perspektywy kogoś kto patrzy na świat z własnego ogródka i nie dba o to, co ten świat na temat jego odczytania powie.

To nie są ekslibrisy, które posługują się jednoznacznym, wyrazistym, opartym na pewniku, gestem, lecz dzieła operujące dość zaczepnym nastrojem, ale też delikatną aluzją, odległe od dosłowności czy jednoznaczności interpretacyjnej.

Dążenie do oryginalności zdaje się pozostawać w zgodzie z wymogami gatunku. Choć ekslibrisy te są wyjątkowo dynamiczne, a gatunek zdaje się raczej cenić chód klasycznych form, to są przecież adresowane do miłośników książek.

W przypadku tego specyficznego kształtu i przeznaczenia jakim jest ekslibris, niekiedy oddalającym się od świata księgolubów, do którego wszak przynależć powinien, nieco ostentacyjnego, wykorzystującego gry barwne na niespotykaną skalę, być może należałoby mówić o nowej jakości tej formy, którą roboczo nazwijmy tu postekslibrisem. Trudno bowiem orzec, czy są to jeszcze znaki własnościowe do książek czy tylko samodzielne małe formy graficzne, znakomicie funkcjonujące bez nich samych. Niech zdecyduje odbiorca.

